

„MODEL MOGUNCKI” — ZACHODNIONIEMIECKI EKSPERYMENT
W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO

W zachodnioniemieckich dywagacjach, dotyczących rozwoju i doskonalenia „badań wschodnich” w RFN, poświęca się wiele miejsca sprawom podnoszenia kwalifikacji zawodowych, poszerzania wiedzy ogólnej i specjalistycznej, a także poznawania języków społeczeństw, zamieszkujących obszary objęte tymi badaniami, przez kadre pracowników systemu *Ostforschung*¹. Zwraca się uwagę na fakt, iż nieznanomość wielu elementów życia społecznego i duchowego narodów Europy wschodniej, w tym również ich języków, ogranicza krąg badanych zagadnień, wyklucza też całe kompleksy problemowe związane np. z historią i współczesnością takich państw, jak Albania czy republiki bałtyckich, a nawet azjatyckich i kaukaskich Związku Radzieckiego itd. Jest to skądinąd jedno z potwierdzeń coraz powszechniej przyjmowanej, „szerokiej” koncepcji „badań wschodnich”, wykraczającej daleko poza obszar Europy wschodniej, a także narastania zagadnień metodologicznych, organizacyjnych i kadrowych wynikających z tej koncepcji². Badaczy, znających w dostatecznym stopniu języki narodów tak rozległego obszaru geograficznego, jest niewiele, a młodzi pracownicy zachodnioniemieckich „instytutów wschodnich”, według ocen niektórych publicystów omawiających stan i perspektywy rozwojowe *Ostforschung*, „nie mają wystarczających kwalifikacji językowych, nie posiadają znajomości języków i nie dążą do ich opanowania”. Spośród języków słowiańskich — poza najbardziej eksponowanymi, jak rosyjski i polski — stosunkowo mało znanymi są np. — co zaskakujące — język czeski i słowacki; w szeregu *Ostforscherów* mało jest również osób władających językiem węgierskim, co w istotny sposób „zawęża pole obserwacji badań [wschodnich]” w RFN³. Uwagi te, co należy zaznaczyć, odnoszą się do badaczy-Niemców, działający w systemie tych badań emigranci z różnych krajów Europy wschodniej nie stwarzają, co oczywiste, takich problemów.

W takiej sytuacji w ogólnych koncepcjach doskonalenia warsztatu naukowo-badawczego pracowników *Ostforschung* oraz ich kwalifikacji zawodowych dużo uwagi zwraca się na rozwijanie znajomości języków szeroko pojętego „europejskiego Wschodu”, a organy odpowiedzialne za te kwestie uczestniczą aktywnie w akcji rozszerzania nauki języków, przede wszystkim wschodnioeuropejskich, w całej sieci uniwersytetów i innych wyższych uczelni zachodnioniemieckich. W tym miejscu zauważmy, że w Instytucie Herdera w Marburgu pracownikom tej placówki płaci się specjalny dodatek za opanowanie trudnych i mało znanych języków⁴.

Jeśli chodzi o znajomość języka polskiego w środowisku „badaczy Wschodu”, to na ogół jest ona oceniana nieźle przez autorów zachodnioniemieckich piszących o tych sprawach, mimo że ustępuje ona niewątpliwie opanowaniu np. języka rosyjskiego. Należy pamiętać, że większość uniwersytetów zachodnioniemieckich posiada działające przy uniwersyteckich ośrodkach slawistycznych lektoraty języka polskiego, traktujące naukę języka dość szeroko i rozbudowujące ją o zagadnie-

¹ H. König, *Ostforschung-Bilanz und Ausblick*. „Osteuropa” Hft. 8-9/1975, ss. 786-807; T. S. Wróblewski, *Ostforschung wobec zmian programu politycznego RFN*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1976, ss. 331-339; O. Anweiler, *Aspekte und Probleme der Osteuropaforschung seit 1945*. „Osteuropa” Hft. 8-9/1980, ss. 673-687.

² O. Anweiler, *Aspekte und Probleme...*, ss. 673-680.

³ H. König, *Ostforschung-Bilanz und Ausblick...*, ss. 789-790.

⁴ Jw., s. 790.

nia literatury, kultury, a także wiedzy ogólnej o Polsce⁵. Trzeba też podkreślić, że w niektórych środowiskach uniwersyteckich RFN pojawiła się tendencja do tworzenia niezależnych placówek polonistycznych, co wiąże się z rozległym kompleksem zagadnień związanych z integracją „nowych” przesiedleńców z Polski. Zgodnie z programem państwowym zintegrowania tej grupy społecznej z resztą mieszkańców RFN środowisku temu należy m. in. zapewnić, przynajmniej częściowo, naukę w języku polskim, język polski jest również w niektórych środowiskach dopuszczony do egzaminów maturalnych jako drugi język obcy. Wszystko to powoduje rosnące zainteresowanie studiami polonistycznymi w RFN, a w dalszej konsekwencji pojawienie się dążenia do utworzenia odrębnych uniwersyteckich placówek polonistycznych⁶. Jak dotąd, nie powołano żadnego takiego ośrodka i trudno przewidywać, iż może on powstać w najbliższym czasie. Podjęto jednak próbę innego typu, która kojarzy w sobie dwie wskazane wyżej tendencje, tzn. realizację postulatu kształcenia językowego młodych adeptów „badań wschodnich” oraz dążenie do zorganizowania uniwersyteckich studiów nad językiem, kulturą oraz szeroko pojętą problematyką ogólną Polski. Jest nią tzw. „model moguncki”⁷, o którym będzie szerzej mowa w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

Wiosną 1983 r. na Uniwersytecie im. Johanna Gutenberga w Moguncji został zakończony eksperyment, który publicyści zachodnioniemieccy określają jako „ważny element rozwoju badań Europy wschodniej w RFN”. Celem tego eksperymentu było stworzenie możliwości dla słuchaczy wszystkich dziedzin studiów nauki jednego z języków wschodnioeuropejskich w ciągu jednego roku akademickiego, przy czym zasadą tej inicjatywy dydaktycznej było iż nie traktowano jej jako odrębnego studium specjalistycznego. Eksperyment ten określono mianem „modelu mogunckiego” (*Mainzer Modell*) i jego celem było kompleksowe nauczanie języka polskiego⁸. Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę polskich obserwatorów aktualnej sytuacji slawistyki zachodnioniemieckiej i „badań wschodnich”, jest to bowiem próba wypracowania określonej koncepcji nauczania języka polskiego, a także skoncentrowania się na zagadnieniach języka, kultury, a także ogólnej problematyce państwa i społeczeństwa polskiego.

Omawiany eksperyment trwał trzy lata akademickie, po upływie których podany został ocenie osób w nim uczestniczących. Według ich opinii, stanowił on „optymalną formę” tego rodzaju przedsięwzięć, czego dowodem jest np. porównanie wyników zakładanych i uzyskanych w czasie trwania tego rozbudowanego kursu j. polskiego. Inicjatorem eksperymentu, twórcą koncepcji, jak i organizatorem jest socjolog moguncki prof. dr Wilfried Schläu, wywodzący się ze środowiska Niemców bałtyckich z Kurlandii. Jedną z przesłanek jego działania było stwierdzenie przez niego, jak to określono, „widocznych niedostatków wiedzy dotyczącej Europy wschodniej” wśród absolwentów wyższych uczelni zachodnioniemieckich. W 1961 r. był inspiratorem założenia koła naukowego studentów Uniwersytetu w Moguncji mającego się zajmować sprawami Europy wschodniej, został również naukowym opiekunem koła. W latach 1962-1970 koło to zorganizowało piętnaście jednotygodniowych sesji zajmujących się ogólnie problematyką stosunków Niemców z ich wschodnimi sąsiadami w szeroko pojętym kontekście historycznym, społeczno-politycznym itd. Sesje te organizowane były w czasie ferii

⁵ T. S. Wróblewski, *Studia polonistyczne w NRD i w RFN na tle badań slawistycznych w tych państwach*, „Przegląd Zachodni” nr 1-2/1981, ss. 111-117.

⁶ Jw., s. 112.

⁷ Por. „Osteuropa” Hft. 2/1981, s. 122 i n.

⁸ Jw. oraz U. Reichert-Flögel, *Das Mainzer Modell. Zu einer ungewöhnlichen Initiative*, „Osteuropa” Hft. 9/1983, ss. 732-734.

międzysemestralnych i zgromadziły ok. 500 studentów różnych kierunków studiów, także z innych uczelni zachodnioniemieckich. Spotkania te, według ocen publicystów, ujawniły „nie tylko wzrastające zainteresowanie wschodnimi sąsiadami”, ale także wskazały, że znajomość języków wschodnioeuropejskich w RFN jest w istocie znikoma, co stoi w „jaskrawej sprzeczności” z sytuacją sprzed r. 1945, kiedy to zjawiskiem typowym dla „wykształconych Niemców była wielojęzyczność”⁹.

W 1971 r. po powołaniu go do pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Nadrenii-Palatynacie, prof. Schlau sformułował koncepcję zorganizowania międzywydziałowego studium nauki języka polskiego na jednej z wyższych uczelni zachodnioniemieckich i wystąpił z odpowiednim wnioskiem do federalnego ministra oświaty i nauki. Po ośmioletnich staraniach, po powtórnym przeniesieniu się do Moguncji, prof. Schlauowi przyznano środki finansowe na realizację jego inicjatywy „rocznego kursu języków Europy środkowo-wschodniej dla studentów wszystkich kierunków Uniwersytetu w Moguncji”, który koncentrował się na nauczaniu języka polskiego.

W 1980 r. rozpoczął się pierwszy roczny kurs z udziałem 33 słuchaczy, zaś trzeci i ostatni cykl kursu zakończono w marcu 1983 r. Zespół kierowniczy i organizacyjny kursu z prof. Schlauem na czele składał się początkowo z trzech osób. Wykładowcy języka, a także referenci omawiający inne zagadnienia polskie rekrutowali się spośród pracowników naukowych Uniwersytetu w Moguncji oraz z innych uczelni zachodnioniemieckich. Ten podstawowy zespół wykładowców zmieniał się w ciągu trzyletniej realizacji „modelu mogunckiego” zarówno co do składu osobowego, jak i co do struktury organizacyjnej kursu, co zresztą — według jednej z opinii — „przyczyniło nowych, trudnych problemów” organizatorom eksperymentu.

Kurs zorganizowany był w ten sposób, że najpierw ferie międzysemestralne wykorzystywane były jako okres intensywnego nauczania języka polskiego, w którym koncentrowano się przede wszystkim na nauce języka z pominięciem innych elementów wchodzących do programu eksperymentu. Pierwszy, podstawowy kurs językowy trwał sześć tygodni i rozpoczynał się w początkach marca codzienną, pięciogodzinną, intensywną nauką języka polskiego oraz co najmniej dwoma wykładami na tydzień z zakresu ogólnej problematyki „krajoznawczej” (*landeskundliche Begleitprogramm*). Ta pierwsza faza nauki miała na celu nie tylko przekazanie podstawowej wiedzy gramatycznej oraz elementarnego zasobu słów, ale także zapoznanie uczestników z historią, współczesnością, rzeczywistością polityczną, gospodarczą, społeczną i kulturalną Polski.

Drugi sześciotygodniowy kurs intensywnej nauki języka następował w czasie ferii letnich i odbywał się w Polsce. Składały się nań: czterotygodniowe kursy językowe złożone z czterogodzinnych codziennych wykładów języka polskiego w Instytucie Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, program towarzyszący z zakresu kultury i krajoznawstwa połączone ze zwiedzaniem Polski oraz dwutygodniowe pobyty uczestników kursu u rodzin polskich. Pobyt u rodzin polskich nie był jeszcze przewidywany w programie pierwszego cyklu kursu języka polskiego, później — po włączeniu do programu — został przyjęty z aprobatą przez uczestników kursu, jak również cały pobyt w Polsce, który dla wielu studentów uczestniczących w „modelu mogunckim” był „magnesem” przyciągającym ich do udziału w kursie¹⁰.

⁹ U. Rechert-Flögel, *Das Mainzer Modell ...*, s. 732.

¹⁰ Jw., s. 733.

Cykl wykładów zamykający kurs, realizowany w semestrze zimowym i obejmujący cztery godziny tygodniowo nauki języka polskiego, służył utrwaleniu i pogłębieniu znajomości języka zdobytej w poprzednich cyklach. W tej części kursu jego uczestnicy stykali się również z problematyką literatury polskiej podejmowaną w wykładach tego cyklu. Spotkania wchodzące w zakres programu towarzyszącego kursowi zasadniczemu, obejmujące wykłady i referaty, prowadzone były teraz wyłącznie w języku polskim, przy czym niektóre prelekcje wygłaszali zaproszeni do udziału w tej imprezie polscy wykładowcy.

Kurs kończył się egzaminem pisemnym i ustnym, przeprowadzonym pod patronatem DAAD. Należy dodać, że popularność imprezy mogunckiej stale wzrastała — liczba uczestników pierwszego kursu wynosiła 36 osób, drugiego — 42, trzeciego — 46 osób. W pierwszym cyklu brali udział głównie studenci Uniwersytetu w Moguncji, natomiast w trzecim połowa uczestników pochodziła z innych uczelni zachodnioniemieckich, przybyłych na okres trwania kursu do Moguncji. Interesującą sprawą może być również skład uczestników „modelu mogunckiego” pod względem reprezentowanego kierunku studiów. W zasadzie impreza ta adresowana była do studentów wszystkich kierunków, jednak większość stanowili słuchacze wydziałów humanistycznych: filologii, socjologii i historii. Przyczyn tego stanu rzeczy komentatorzy zachodnioniemieccy poszukują w fakcie, iż „wśród naukowców-humanistów występuje wyraźniej zainteresowanie językami, dają się również zauważyć lepsze predyspozycje językowe niż w przypadku przedstawicieli nauk przyrodniczych”¹¹, niemniej w trzecim kursie eksperymentu mogunckiego uczestniczyło sześciu reprezentantów dyscyplin przyrodniczych.

Dokonując podsumowania tego eksperymentu autorzy zachodnioniemieccy podkreślają, iż należy odnotować wzrost wyników w ciągu kolejnych kursów i zainteresowania uczestników, a także chęci uzyskania jak najlepszej znajomości języka polskiego. Po ukończeniu pierwszego cyklu „modelu mogunckiego” do egzaminów końcowych przystąpiły 22 osoby (61% wszystkich uczestników), drugiego cyklu 30 osób (71%), zaś w trzecim, końcowym kursie eksperymentu w egzaminach uczestniczyło 40 osób (87% ogólnej liczby słuchaczy). W ogólnych ocenach zwrócono uwagę, iż egzaminy końcowe wykazały, że nie tylko grupa „przodująca” opanowała bardzo dobrze, po części nawet bezbłędnie język polski, ale również prawie połowa słuchaczy kursu mogła wykazać się dobrą lub bardzo dobrą znajomością tego języka. Uznano nawet, iż „można ją porównać z opanowaniem języka polskiego, jakie wynosi ze studiów slawista, który traktował ten język jako pierwszoplanowy przedmiot swych studiów”¹². Organizatorzy kursu języka polskiego w Moguncji stwierdzili, że w ostatnim cyklu nauczania osiągnięto pułap możliwości dydaktycznych tej imprezy, w związku z czym zastrzeżono kryteria przyjmowania słuchaczy, przewidziano również możliwość cofnięcia urzędowej dotacji 900 marek przeznaczonych na podróż do Polski w wypadku niestosowania się do zasad programu kursu czy do regulaminu egzaminów. W ocenach publicystów zachodnioniemieckich uznano, że poprzez realizację „modelu mogunckiego” wypróbowano jego przydatność w nauczaniu innych języków Europy środkowo-wschodniej. Pojawił się jednak również odrębny problem opracowania podręczników przeznaczonych do nauki języka według zasad tej imprezy, chodzi tu bowiem o uwzględnienie daleko idącej specyfiki tego eksperymentu dydaktycznego i metodycznego. Ważnym zagadnieniem są również kwestie organizacyjne, jak np.

¹¹ Jw.

¹² Jw., s. 734.

zapewnienie słuchaczom zamiejscowym warunków studiów na wyznaczonej do kontynuowania „modelu mogunckiego” uczelni.

O tym, że eksperyment ten sprowadził się w praktyce i że jest on niejako uniwersalny w nauczaniu innych języków świadczy fakt, iż podjęto starania o zrealizowanie podobnych kursów języków czeskiego i słowackiego w Erlangen-Nürnberg oraz języków bałtyckich na Uniwersytecie w Getyndze. Rozwinięte w czasie realizacji „modelu mogunckiego” kontakty Uniwersytetu w Moguncji i Uniwersytetu Jagiellońskiego są — według ocen zachodnioniemieckich — „z roku na rok coraz lepsze”, a także strona polska uznaje realizację tego typu imprez za „przykładową”¹³.

Kursy języka polskiego według zasad „modelu mogunckiego” zostały obecnie — po ukończeniu eksperymentu — zlecone Seminarium Sławistycznemu Uniwersytetu w Moguncji. W związku z tym w enuncjacjach zachodnioniemieckich mówi się o uzyskaniu przez te kursy niezależności organizacyjnej i merytorycznej dającej impuls tendencjom do wyodrębnienia się tutaj uniwersyteckiej placówki polonistycznej. Byłaby to więc droga do realizacji pojawiających się wśród sławistów względnie polonistów zachodnioniemieckich postulatów powołania autonomicznego ośrodka studiów polonistycznych na uniwersytetach RFN. Piszcie się jednak o tym, że nie byłoby to „w duchu idei inicjatorów tej imprezy”, choć nie przeczy się, iż wraz z kontynuacją „modelu mogunckiego” powstała dla studentów wszystkich fakultetów Uniwersytetu w Moguncji „możliwość uczenia się języka polskiego na zasadach tego modelu”¹⁴.

W zakończeniu powyższych uwag na temat eksperymentu mogunckiego w nauczaniu języka polskiego stwierdzić trzeba, iż jest to próba ze wszech miar interesująca i cenna, także dla polskich znawców przedmiotu, zainteresowanych różnymi metodami przyswajania naszego języka cudzoziemcom. W szeregu różnych prób, podejmowanych w zakresie nauczania języka polskiego lub ogólnie języków słowiańskich w środowisku niemieckim, „model moguncki” zasługuje o tyle na uwagę, iż jest to kompleksowa koncepcja intensywnej, dającej szybkie i zaskakująco wysokie wyniki nauczania trudnych dla cudzoziemców języków. W związku z tym zasługuje on również na zainteresowanie polskich dydaktyków i metodyków opracowujących metody nauczania języka polskiego w środowisku cudzoziemskim. Jako taki, „model moguncki” jest niewątpliwie pozytywnym przykładem rozpowszechniania wiedzy ogólnej o Polsce, o naszej kulturze i języku w Niemczech Zachodnich, przyczyniającym się do wzajemnego poznania i zbliżenia społeczeństw Polski i Republiki Federalnej Niemiec. Tak również pojmuje rolę i znaczenie tego eksperymentu strona polska uczestnicząca w jego realizacji.

Nie można jednak również ignorować faktu, iż podjęto go w ramach ogólnej koncepcji rozbudowy „badań wschodnich”, które patronują tej próbie, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu wiedzy ogólnej pracowników tego systemu badawczego funkcjonującego w RFN. Argumentacja, iż podstawową przesłanką wypracowania formuły i zrealizowania „modelu mogunckiego” jest słaba znajomość języków Europy wschodniej wśród „badaczy Wschodu”, a także konieczność zaradzenia temu stanowi rzeczy, zmienia ogólną wymowę i znaczenie tej imprezy i przesuwają ją poza sferę obiektywnego, zgodnego z procesem zbliżenia obu społeczeństw — polskiego i zachodnioniemieckiego dążenia do poznania języka polskiego przez studentów RFN. Ogólna bowiem rola i miejsce *Ostforschung*

¹³ Jw.

¹⁴ Jw.

w aktywności politycznej tego państwa wobec Europy wschodniej są na ogół znane i trudno tym działaniom przypisywać jednoznaczny walor obiektywizmu i dobrej woli wobec naszego kraju i innych państw wschodnioeuropejskich. Trudno więc, aby wskazana w materiałach zachodnioniemieckich motywacja powołania do życia „modelu mogunckiego” jako czynnika doskonalącego „badania wschodnie” w RFN była szczególnie przekonująca dla polskiego obserwatora życia społecznokulturalnego i naukowego Niemiec Zachodnich.

Tadeusz Seweryn Wróblewski

PROBLEM ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU W PROZIE HORSTA BIENKA

Wśród ziem, które Niemcy utraciły po I wojnie światowej na rzecz państwa polskiego, Górny Śląsk zajmował miejsce szczególne. Stało się tak z wielu powodów; wymienimy tylko dwa najważniejsze: terytorium to należało do najbogatszych i najbardziej uprzemysłowionych w Rzeszy, panujące tu stosunki narodowościowe były wyjątkowo skomplikowane i trudne do jednoznacznego określenia.¹ Stąd tak wiele emocji i kontrowersji, stąd wyczuwalna obecność problemu utraty wschodniej części Górnego Śląska w niemieckiej literaturze pięknej i to nie tylko w okresie międzywojennym², lecz również i współcześnie — w literaturze Republiki Federalnej Niemiec.

Najważniejsze miejsce w literaturze zachodnioniemieckiej — tak ze względu na wartości artystyczne, jak i ze względu na wyważone spojrzenie na zawikłane problemy pogranicza górnośląskiego — zajmuje tetralogia wybitnego pisarza średniego pokolenia Horsta Bienka. Do owej tetralogii należą następujące powieści: *Die erste Polka* (1975), sfilmowana w 1978 r., przetłumaczona na język polski pt. *Pierwsza Polka* i wydana w 1983 r., także *Septemberlicht* (1977), *Zeit ohne Glocken* (1979) oraz *Feuer und Erde* (1982).³

Z całego cyklu tylko dwie pierwsze podejmują problem labilnej świadomości narodowej. Rozważania nad tym problemem snute były w *Pierwszej Polce* na dwóch płaszczyznach, a mianowicie w opracowywanej przez jednego z bohaterów powieści — Georga Montaga — biografii Wojciecha Korfantego (jest to najciekawszy wątek tworzący „ramy” utworu), podejmowali go także inni bohaterowie w czasie zasadniczej akcji.

Akcja wszystkich powieści rozgrywa się niemal wyłącznie w Gliwicach — miejscu urodzenia i dzieciństwa Horsta Bienka. W powieściach tych znajdziemy wiele akcentów autobiograficznych, matka pisarza Valeska z domu Piontek była — jak główna bohaterka *Pierwszej Polki* — nauczycielką gry na fortepianie, oj-

¹ Por. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu matych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX wieku)*. Warszawa, Kraków 1983; G. Labuda, *Polska granica zachodnia*. Poznań 1974, s. 223; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*. Warszawa, Kraków 1976, s. 407.

² J. Chodera, *Literatura niemiecka o Polsce w latach 1918 - 1939*, Katowice 1968, ss. 165 - 192.

³ Wszystkie powieści ukazały się w *Carl Hanser Verlag München*.